

IX kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO  
I POLITYKI REGIONALNEJ  
(NR 207)  
z dnia 7 marca 2023 r.**



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 207)

7 marca 2023 r.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradująca pod przewodnictwem posła **Tomasza Ławniczaka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

**– informację na temat ochrony przeciwpowodziowej gmin Żuław Wiślanych, zagrożenia powodziowego wynikającego ze złego stanu wałów przeciwpowodziowych, w szczególności w gminach: Gronowo Elbląskie, Markusy, Dzierzgoń oraz gminie wiejskiej Elbląg.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Wojciech Skowyrski** zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie ds. ochrony przed powodzią i suszą, **Marcin Ślęzak** wójt gminy Gronowo Elbląskie, **Dorota Wasik** wójt gminy Markusy, **Roman Pawłowski** zastępca wójta gminy Elbląg, **Marek Kalinowski** przewodniczący Rady Gminy Markusy, **Bogumiła Stawska** wiceprzewodnicząca Rady Gminy Gronowo Elbląskie, **Roman Puchalski** przewodniczący Rady Powiatowej Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej w Powiecie Elbląskim, **Marek Wójcik** pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Sławomir Jakubczak**, **Agnieszka Jasińska** i **Damian Stanisławski**.

#### **Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):**

Szanowni państwo, otwieram 207. posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

Witam panie i panów posłów. Witam także zaproszonych gości. W szczególności witam pana Wojciecha Skowyrskiego, zastępcę prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie ds. ochrony przed powodzią i suszą. Witam także pana Przemysława Matysiaka, przedstawiciela Związku Powiatów Polskich. Witam pana Romana Puchalskiego, przewodniczącego powiatowej izby rolniczej. Witam wspólnie przedstawicieli samorządów terytorialnych pierwszego szczebla z gminy Markusy, z gminy Elbląg oraz gminy Gronowo Elbląskie. Proszę czuć się przywitany raz, nie będę już tutaj wymieniał po kolei państwa funkcji oraz nazwisk.

Szanowni państwo, w związku z tym, że dzisiejsze posiedzenie zostało zwołane na wniosek pani poseł Moniki Falej i ona wpisała to do planu pracy, to za moment oddam głos.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje informacje na temat ochrony przeciwpowodziowej gmin Żuław Wiślanych, zagrożenia powodziowego wynikającego ze złego stanu wałów przeciwpowodziowych, w szczególności w gminach Gronowo Elbląskie, Markusy, Dzierzgoń oraz w gminie wiejskiej Elbląg.

Zanim oddam głos panu Wojciechowi Skowyrskiemu z Wód Polskich, proszę o głos panią poseł Monikę Falej. Pani poseł, oddaję głos.

#### **Poseł Monika Falej (Lewica):**

Dziękuję panie przewodniczący.

Dziękuję Wysokiej Komisji, że mogliśmy się spotkać dzisiaj na Komisji, która pracuje na rzecz samorządu terytorialnego i powinna rozwiązywać jego problemy. A problemem gmin Markusy, Gronowo Elbląskie, gminy wiejskiej elbląskiej oraz miasta gminy Dzierzgoń, właśnie gmin Żuław Wiślanych jest kwestia związana ze zniszczeniem urzędzeń

hydrotechnicznych i brakiem przede wszystkim środków na to, by te urządzenia były stale naprawiane, tak by gminy nie borykały się z niebezpieczeństwem, jakie to niesie dla mienia, dla zdrowia i życia mieszkanek i mieszkańców tychże samorządów. Dlatego, Wysoka Komisjo, chciałbym tutaj oddać głos przede wszystkim przedstawicielkom i przedstawicielom tych samorządów. Mam także prośbę do Wysokiej Komisji, aby jednak po wysłuchaniu informacji przedstawiciela Wód Polskich znaleźć rozwiązania i nad nimi dyskutować. Bo jak jest źle, to my już wiemy i też pewnie państwo tutaj przedstawi swoje zdanie i problemy, jak to wygląda oddolnie. Chciałabym prosić też Wody Polskie i Wysoką Komisję o szukanie rozwiązań i szukanie środków na te rozwiązania, bo oczywiście możemy tutaj wielokrotnie mówić jak jest, jakie to są problemy, ale te problemy należy rozwiązywać. To jest takie moje przesłanie i prośba do nas wszystkich, żebyśmy się skupiali na rozwiązaniach i na tym, żeby rzeczywiście takie programy dedykowane Żuławom Wiślanyom działały, gdyż one gdzieś zostały swego czasu zaprezentowane, był pomysł na to, aby realizować specjalne działania na tym obszarze, jednak gdzieś powstały jakieś zaniechania i te problemy się nawarstwiają, a rozwiązań i działań nie widać. Tak że dziękuję pięknie i oddaję tutaj głos.

Panie przewodniczący, jeżeli można, to bardzo prosiłabym o oddanie głosu przedstawicielkom i przedstawicielom samorządów goszczących dzisiaj na komisji samorządu.

**Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):**

Oczywiście. Jednak najpierw czy pan Wojciech Skowyrski, zastępca prezesa Wód Polskich, jest obecny na sali?

**Poseł Monika Falej (Lewica):**

Tak, pan jest tu.

**Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):**

Tak, proszę bardzo. Panie prezesie, przepraszam, żebyśmy utrzymali procedurę elementarną – najpierw proponowałbym panu prezesowi, bo nie znamy się osobiście, oddać głos, a potem rozpoczynamy dyskusję i nie ma tutaj problemu. W związku z tym, że jest to dyskusja merytoryczna, to jeżeli państwo parlamentarzyści będziecie chcieli zabrać głos – oczywiście, natomiast w tym wypadku w związku z tym, że jest to temat taki monograficzny, dotyczący określonego rejonu, będziemy nie tylko dopuszczać do dyskusji stronę samorządową, ale będziemy ją prowadzić w sposób, że tak powiem, mieszany, bez oddzielania posłów od samorządowców.

Panie prezesie, oddaję głos. Proszę bardzo.

**Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie ds. ochrony przed powodzią i suszą Wojciech Skowyrski:**

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, państwo samorządowcy, wszyscy obecni posłowie, może tylko kilka słów wprowadzenia. Jeżeli chodzi o Żuławy, to jest to ok. 170 tys. ha i 28% tego terenu jest pod wodą, że tak powiem, poniżej poziomu wody morskiej średniej. Oczywiście są Żuławy Gdańskie, Żuławy Wielkie i Żuławy Elbląskie. Tak to nazywamy.

Jeżeli chodzi o te zagrożenia, to właśnie kilka słów powiem. Najbardziej zagrażające są opady nawałne i gwałtowne roztopy pokrywy śnieżnej, przepływy wielkich wód rzeki Wisły, rzeki Radunia, zatory lodowe na rzekach, sztormy, awarie sieci energetycznych. To są oczywiście bardzo ważne rzeczy. Może powiem kilka słów na temat tego, co jednak robimy, bo tutaj padło, że nie robimy. Ależ rzeczywiście staramy się zrobić wszystko, co w naszej mocy, żeby zabezpieczyć Żuławy, i zdajemy sobie sprawę z powagi sytuacji. Rzeczywiście te Żuławy wymagają naszej stałej troski i tą troską obejmujemy Żuławy.

Przede wszystkim, jeżeli chodzi o pracę utrzymania, to prowadzimy wykaszanie, regularne wykaszanie wałów i to jest, przypominam, 568 km wałów, więc to jest naprawę duża ilość. W tym roku planujemy wydać 1 mln 300 tys. zł na wykaszanie. Też zabudowujemy te wyrwy bobrowe, o których pani poseł powiedziała. W tym roku przewidujemy, że będzie ich ok. 3 tys. To jest zatrważająca ilość w porównaniu z tym, ile było w poprzednich latach, to będzie za kwotę 1 mln 600 tys. Oczywiście prace kon-

serwacyjne na kanałach, usuwanie krzewów, roślin, przeszkód naturalnych na długości około 800 km – przewidujemy na to kwotę 4,5 mln zł.

Bardzo ważna wiadomość, że w tej chwili wyszło zarządzenie regionalnego dyrektora ochrony środowiska w Olsztynie, które pozwala reagować na działania niszczące bobrów. W tej chwili jest zgoda na to, żeby w okresie pięciu lat wykonać, zabić zwyczajnie ok. 200 osobników bobrów rocznie, niszczyć i usuwać te nory, które są, czyli około 2 tys. rocznie. To dotyczy tylko RDOŚ z Olsztyna. Niszczenie siedlisk będących obszarem ich rozrodu, czyli możliwe jest ich płoszenie i niepokojenie. W tej chwili taka decyzja została także wydana przez regionalnego dyrektora ochrony środowiska w Gdańsku, która także zezwala na umyślne płoszenie, niszczenie, usuwanie nor bobra europejskiego. Z tym że rzeczywiście tutaj zostało wprowadzone ograniczenie co do terminów i można to wykonywać do 15 kwietnia i potem już musi być przerwa w tym roku, dopiero w sierpniu mogą być wykonywane następne prace, do 15 kwietnia 2024 r., a następnie od 1 sierpnia 2024 r. do 15 kwietnia 2025 r. Ale w tej chwili w RDOŚ w Gdańsku trwa procedura wydania decyzji odstępstwa na odstrzał bobra na terenie Żuław. Tak że to chciałem powiedzieć jako taką ważną informację w kontekście bobrów.

Rzeczywiście w tej chwili staramy się prowadzić jak najwięcej prac utrzymaniowych. W sumie w rejonie Żuław to jest ok. 16 mln zł. Też w 2023 r. planujemy wykonać w państwa rejonie zabudowę uszkodzeń wałów przeciwpowodziowych na terenie nadzoru wodnego Elbląg, właśnie Gronowo Elbląskie, Stare Pole – wartość ok. 0,5 mln zł, konserwacja wałów, cieków na terenie zarządu zlewni w Elblągu, gmina Gronowo – 660 tys. zł, utrzymanie i obsługa oraz okresowe konserwacje urządzeń hydrotechnicznych, oczywiście są to głównie pompowanie, które są niezwykle ważne, żeby ta woda się nie podnosiła – to jest na poziomie 2,3 mln zł. Robimy także kontrole stanu technicznego, rocznie robimy ok. 700 kontroli stanu technicznego. W tym roku planujemy ok. 300 kontroli pięcioletnich, czyli takich pogłębionych.

Chciałbym powiedzieć, że zgadzam się, iż problem z bobrami jest w tej chwili najważniejszy, bo koszty usuwania szkód bobrowych drastycznie rosną z każdym rokiem i tak jak w 2020 r. to było 500 tys. zł, w 2021 r. też 500 tys. zł, ale w 2022 r. to już jest prawie 1 mln zł. Tak że to jest bardzo ważny element.

Jednocześnie chciałbym powiedzieć, że żeby całkowicie zabezpieczyć te wały przeciwpowodziowe przed bobrami, czyli przez umieszczanie chociażby ścianki szczelnej czy wykonanie konstrukcji zabezpieczającej w postaci siatki, to są już ogromne miliony. Na tych 500 km, prawie 600 km to byłoby prawie 300 mln zł. W tej chwili to są naprawdę duże sumy i musimy mieć to na uwadze, wykonując to.

Jeszcze chciałbym powiedzieć kilka zdań o tych sprawach inwestycyjnych, bo była na razie mowa o utrzymaniu, ale prowadzimy w tej chwili prace na terenie RZGW w Gdańsku, jest w sumie 16 zadań, które projektujemy, ale w tej chwili na tapecie mamy z państwa rejonu przebudowę wału czołowego Zalewu Wiślanego „Batorowo” od kilometra 0 do kilometra 5 oraz wału czołowego Zalewu Wiślanego „Nowotki” – to są w tej chwili dokumentacje, które wykonujemy. Również przebudowę wału przeciwpowodziowego rzeki Szkarpany od kilometra 0 do kilometra 9, prawego i lewego. Mamy także przebudowę wału przeciwpowodziowego Zalewu Wiślanego „Przebrno” od kilometra 0 do kilometra 3. Czyli to są te zadania. Wykonujemy w tej chwili regulację Srebrnego Potoku w okolicach miasta Elbląg, gmina Milejewo. Robimy też, chciałbym się też pochwalić, że już zakończyliśmy bardzo ważną inwestycję – wrota szturmowe na rzece Tudze. To jest niezwykle ważny obiekt dla państwa i muszę powiedzieć, że sprawnie to przebiegło i uważamy, że to jest jedna z najważniejszych inwestycji, która została...

**Głos z sali:**

Te trzy ostatnie inwestycje...

**Poseł Anna Milczanowska (PiS):**

Dajmy panu mówić.

**Zastępca prezesa PGW Wody Polskie Wojciech Skowyrski:**

Ale rzeczywiście wrota na Tudze zabezpieczają Żuławy – chciałbym to powiedzieć, żeby to wybrzmiało. W sumie jest to bardzo ważna inwestycja. Jeżeli chodzi o kolejne rzeczy, które są bardzo ważne, na przykład regulacja Srebrnego Potoku, miasto Elbląg, gmina Milejewo, w ogóle to są inwestycje realizowane z dotacji budżetu państwa i z rezerwy za prawie 27 mln zł. Przebudowa wału czołowego Zalewu Wiślanego „Batorowo” – też w tej chwili właśnie przygotowujemy dokumentację. Już powiedziałem o Szkarprawie.

Natomiast oczywiście bardzo ważne jest to, że my w tej chwili zgłosiliśmy prace inwestycyjne z rejonu Żuław do programu FEnIKS i w tej chwili FEnIKS, jak wiecie państwo, został już ogłoszony i będziemy działać. W rejonie Żuław ta suma, którą będziemy wydatkować w okresie 2021–2027, w tej perspektywie, to będzie prawie 300 mln zł, dokładnie 285 mln zł. Tutaj będzie przede wszystkim przebudowa stacji pomp nr 10 Walewo, gmina Markusy, czyli to państwa rejon. To jest bardzo ważne, bo rzeczywiście bez tych pompowni, tak jak już wcześniej powiedziałem, bezpieczeństwo jest zagrożone. Na przebudowę wału przeciwpowodziowego Zalewu Wiślanego „Przebrno” przeznaczamy konkretne pieniądze. Przebudowa lewego i prawego wału rzeki Szkarpawy oraz przebudowa wału czołowego Zalewu Wiślanego „Batorowo” – wszystko to będzie wykonane do 2027 r. w ramach programu FEnIKS. Też są oczywiście środki RPO, z których będziemy korzystali, ale tutaj – to już to powiem – jest ok. 240 mln i to będą wybrane odcinki obwałowań budowli na Kanale Elbląskim, udroźnienie opasek brzegowych na odcinku Kanału Elbląskiego, remont kierownicy na jeziorze Drużno, odnowienie umocnienia miejsc cumowania na kanale, rozbiórka tymczasowego oraz budowa nowego nabrzeża na Bałdach (w sumie wartość inwestycji to 240 mln zł).

Tak że to chciałem powiedzieć na wstępie i uważam, że bardzo to dobra wiadomość, że jednak RDOŚ w tej chwili wyraża zgodę na walkę – w cudzysłowie – z tymi bobrami. To chciałem powiedzieć na wstępie.

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Zanim państwu oddam głos, zgłasza się pan poseł Jacek Protas. Panie pośle, proszę uprzejmie.

**Poseł Jacek Protas (KO):**

Dziękuję bardzo.

Dziękuję panu dyrektorowi za tę informację. Natomiast trzeba powiedzieć bardzo wyraźnie – i pan dyrektor sobie na pewno zdaje z tego sprawę – że większość nawet tych inwestycji, które pan wymieniał, to są drobne inwestycje utrzymaniowe. A nie tego potrzebują, nie takich inwestycji i nie takich przedsięwzięć potrzebują Żuławy. Pan dyrektor również wie, jak wszyscy zainteresowani, że potrzeby inwestycyjne w rejonie Żuław, zarówno po stronie województwa pomorskiego, jak i warmińsko-mazurskiego, sięgają 600–800 mln zł. I podobna kwota, mianowicie 600 mln zł, była wydatkowana z programu „Infrastruktura i środowisko” w latach 2007–2013, a tak naprawdę 2007–2015, bo jeszcze ten okres realizacyjny był przedłużony. Natomiast w kolejnym okresie programowania, w tym, który dzisiaj zamykamy, poważnych środków na zabezpieczenie przeciwpowodziowe Żuław, na odbudowę infrastruktury czy modernizację infrastruktury i wzmocnienie zabezpieczeń chociażby przed tzw. cofką pieniędzy w ogóle nie było. To zmarnowane lata. Dlatego mam nadzieję, że to, co pan dyrektor zapowiada, i te 300 mln z programu FEnIKS to nie tylko pana chęci czy zapowiedź, ale to środki, które na te przedsięwzięcia się znajdują. Jeżeli pan dyrektor mógłby bliżej coś powiedzieć na ten temat, czy to są środki uzgodnione z rządem, czy będziecie po prostu ubiegać się o te środki, czy w jakiejś procedurze konkursowej, bo tego pan nie powiedział i tego my nie wiemy. Wiadomo było, że ten program Żuław to był program indykacyjny, zapisany na sztywno w największym programie inwestycyjnym „Infrastruktura i środowisko”, i wiadomo było, że te środki na poszczególne inwestycje w poszczególnych latach będą zabezpieczone. Bardzo proszę o odpowiedź, jakie są założenia – chodzi mi o te 300 mln, które pan zapowiedział na kolejne lata.

**Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):**

Panie dyrektorze, proszę bardzo, może od razu.

**Zastępca prezesa PGW Wody Polskie Wojciech Skowyrski:**

Tak, oczywiście, bardzo chętnie. Tutaj chciałbym państwa uspokoić, że jeżeli chodzi o program FEnIKS, na liście, którą zgłosiliśmy właśnie do instytucji zarządzającej, znalazło się prawie 300 mln i one już są zaakceptowane. To nie jest tak, że my będziemy startować w jakimś konkursie – to są środki, które zostały Wodom Polskim przyznane, czyli one już są w tej chwili absolutnie pewne. W tej chwili wykonujemy dokumentację projektową i jak tylko te dokumentacje będą gotowe – a myślę, że one będą gotowe w ciągu dwóch lat – my te inwestycje zrealizujemy i te środki są zagwarantowane. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):**

Proszę bardzo. Tak, proszę się przedstawić.

**Wójt gminy Gronowo Elbląskie Marcin Ślęzak:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, zgodnie z precedencją – Marcin Ślęzak, wójt gminy Gronowo Elbląskie.

Po pierwsze, panie przewodniczący, bardzo dziękuję za zwołanie tej Komisji – bardzo dla nas ważnej.

Szanowni państwo, to, co przedstawił pan wiceprezes, jest oczywiście istotne, ale podzielał słowa pana posła Jacka Protasa, który powiedział, że to wynika po prostu z zadań obligatoryjnych, utrzymaniowych, wynikających z przepisów nadrzędnych, chociażby Prawa budowlanego, warunków technicznych itd., itd. My natomiast borykamy się – można powiedzieć, że z takim impetem od pięciu lat – z bardzo poważnym problemem, czyli ogromną ekspansją bobra, jakkolwiek zwierzęcia bardzo sympatycznego, ale u nas traktowanego już niestety jako szkodnik. Te wszystkie czynniki, o których pan wiceprezes powiedział, które są ważne do wykonania, muszą się zmierzyć z tym, co stało się w tym momencie i co funkcjonuje albo nie funkcjonuje na wałach przeciwpowodziowych. Słuszność jest w tym, co było powiedziane, że jesteśmy terenem poniżej poziomu morza. My reprezentujemy województwo warmińsko-mazurskie, część powiatu elbląskiego. Natomiast, proszę mi uwierzyć, absolutnie mam delegację do tego, by mówić w szerszym znaczeniu, a mianowicie także reprezentując gminy województwa pomorskiego, ponieważ Żuławy nie znają ani granic, ani struktur administracyjnych, są po prostu obszarem – a my to nazywamy nie obszarem, ale urządzeniem hydrotechnicznym. Proszę państwa, co się stało na wałach przeciwpowodziowych – wspomniana cofka powoduje, że napór wody i ciśnienie, które jest wywołane cofką, przyczynia się do tego, że wały po prostu pękają. Mieliśmy taką sytuację pierwszy raz w historii, że nie nastąpiło przerwanie wału, ale nastąpiło tąpnięcie. Jest to, proszę państwa, zarejestrowana sytuacja z 15 października, bardzo trudna sytuacja, która powinna wzbudzić bardzo ogromne obawy. Z tego względu, że nory bobrowe i siedliska są nie dość, że poniżej poziomu wody, to jeszcze poniżej poziomu terenu, który to teren jest poniżej poziomu wody. One są u podstawy wałów. Wały, można powiedzieć, są zawieszane w powietrzu.

Do tego dochodzi jeszcze przede wszystkim taki czynnik, o którym mówimy od pięciu lat, mianowicie brak drożności głównych cieków wodnych. Pan wiceprezes był łaskaw powiedzieć, że zabezpieczenie tutaj cieków wodnych przeciw zatorom lodowym lub innego rodzaju zatorom, natomiast my jesteśmy w stanie merytorycznie udowodnić, że niestety te czynności nie są wykonywane, ponieważ mamy główne cieków wodnych, jest ich pięć, po których można przejść po powierzchni, są tak zakrzaczone i zarośnięte. Jeżeli do tego dołożymy zator lodowy i cofkę, która jest zawsze w tym okresie wiosenno-zimowym lub jesienno-zimowym, to w tym momencie ta woda absolutnie nie ma swobodnego przepływu. Następuje albo wytwarza się napór ciśnieniowy na wały i dochodzi do tego, do czego doszło 15 października, bo jeszcze do tego się przyczynia poszatkwanie za sprawą nor bobrowych.

Proszę państwa, taki współczynnik cenowy, to jest absolutnie wykazane w kosztorysach. Zabezpieczenie 30 m wału na lewym wale rzeki Fiszewka, 30 m, zabicie ściankami szczelnymi Larsena po to, żeby osiągnąć warstwę nośną – na terenach Żuław Wiślanych ona jest osiągnięta na poziomie pięciu, sześciu, a nawet ośmiu metrów w głąb

– kosztowało 600 tys. zł, 30 m. Pan był łaskaw powiedzieć, że macie przeznaczone 0,5 mln zł na doraźne zabezpieczenie wałów przeciwpowodziowych – samych cieków wodnych u nas, tych głównych, w ujęciu kanały i rowy, na terenie 89 km<sup>2</sup> gminy Gronowo Elbląskie jest 1023 km. To jest, proszę państwa, realny problem. My w tym momencie nie mówimy o czymś, co stanowiłoby podstawę do napisania książki geograficznej, tylko mówimy o realnym problemie, z którym musimy się zmierzać. Prosimy państwa, wręcz błagamy o pomoc w podjęciu takich radykalnych kroków do stworzenia dedykowanego programu, który zapewniłby środki – w cudzysłowie – celowane.

Bo pan wiceprezes był łaskaw powiedzieć o kwocie z FEnIKS-a 300 mln, a także o tych poszczególnych kwotach, jednak, panie prezesie, tutaj pan jakby nie może zaprzeczyć, że te fundusze są wkładane do jednego worka. Wy administrujecie jako RZGW Gdańsk województwem pomorskim, warmińsko-mazurskim oraz kujawsko-pomorskim i nie ma konkretnej precyzji, gdzie te środki trafiają. Z przedstawionych przez pana inwestycji wiele jest poczynionych w gminach, które z tym problemem żuławskim nie są związane, bo gmina Milejewo to wysoczyzna elbląska lub te inne gminy. Oczywiście pan przedstawia to i to jest słuszne, absolutnie temu nie przeczę. My znamy wykazy tych zadań inwestycyjnych z tego względu, że często je też opiniujemy i o to nas się prosi, za co dziękujemy, bo od trzech lat rzeczywiście możemy może nie tyle ingerować, co zapoznawać się z tymi zamierzeniami, czyli polderyzacja, zwłaszcza – jeżeli chodzi o Gronowo Elbląskie – polder 44 czy stacja pomp. Bardzo ważne i za to bardzo dziękujemy. Natomiast stacje pomp muszą współpracować z pozostałymi urządzeniami w postaci rowów melioracyjnych głównych, podstawowych, kanałów melioracyjnych oraz rzek i innych cieków towarzyszących temu ustrojowi wodnemu. To jest bardzo poważny problem. Dlatego, tak jak mówię, będę powtarzał z uporem maniaka, mówiąc kolokwialnie, jest jeszcze ogromne poszatkowanie za sprawą bobrów.

Ad vocem tego, co pan powiedział, my też się cieszyliśmy – ale nie bez powodu mówię w czasie przeszłym – z opinii i potem konkretnych dokumentów regionalnego dyrektora ochrony środowiska. Proszę państwa, bóbr ma to do siebie, że w chwilach, kiedy rzeczywiście stanowi zagrożenie, bardzo sprawnie się chowa, a w chwilach, kiedy nie stanowi żadnego zagrożenia, nic nie daje nam to, że możemy ingerować w tę populację. My powinniśmy mieć tę ingerencję albo zapewnioną, albo powinniśmy mieć pomoc w zapewnieniu tej ingerencji w populację bobra w sposób nieograniczony czasowo, całorocznie, bo tak jak powiedziałem, ekspansja tej populacji jest tak daleko idąca, że naprawdę dojdzie do potężnego zalania.

Przepraszam, panie przewodniczący, za tę dygresję, ale to ad vocem z poprzedniej komisji. Muszę się tutaj do tego odnieść, ponieważ nie miałem możliwości. Być może to zadanie będzie niektórych zadowalało, bo tak było sfinalizowane poprzednie posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. My się oczywiście na to nie godzimy, bo tyle inwestycji, które zostały poczynione – gdybyśmy dzisiaj mieli to zalać, to byłoby światowe marnotrawstwo.

Pan też wspominał tutaj o Kanale Ostródzko-Elbląskim i inwestycjach, które są tam czynione. One nie są związane z Żuławami. My dzisiaj mówimy u tej podstawy, ponieważ te wszystkie założenia wynikające z obligatoryjnych obowiązków są trafne i one są potrzebne. Natomiast my – i absolutnie nie ma tutaj żadnego przekłamania – ubieramy te wodery, bierzemy do ręki łopaty, kiedy jest przerwanie wałów, ze strażakami pracujemy nawet 24 godziny ciągiem i wiemy, jak to wygląda u podstawy wałów, która to podstawa praktycznie nie funkcjonuje. Dziś jedynym zabezpieczeniem w moim przekonaniu jest rzeczywiście szczelność w postaci zabijania, palowania, osiatkowania tych wałów, bo inaczej sobie po prostu nie poradzimy. Dojdzie naprawdę do katastrofy, takiej, jaka nie miała do tej pory miejsca. To już jest taki punkt końcowy tej wypowiedzi, taka prośba błagalna o to, abyśmy naprawdę mogli się nad tym wspólnie pochylić i merytorycznie porozmawiać.

Panie przewodniczący, bardzo dziękuję za możliwość wypowiedzenia.

**Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):**

Dziękuję bardzo.



Proszę uprzejmie, najpierw pani, potem pan. Proszę się przedstawić.

**Wójt gminy Markusy Dorota Wasik:**

Dorota Wasik, wójt gminy Markusy.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, również, jak mój przedmówca, bardzo serdecznie dziękuję za to dzisiejsze posiedzenie, za możliwość zaakcentowania tego, o czym mówimy już od kilku lat – że od 2017 r., kiedy mieliśmy ostatnią taką poważną powódź, do 2023 r., do dzisiaj, tak naprawdę na naszych żuławskich terenach, terenach naszych wyjątkowych gmin, my nie możemy spać spokojnie, gdy wieją wiatry, które powodują cofkę. Ostatnie lata były takimi latami, które nas uspiły, dlatego że były to lata suche, nie było dużego naporu wody, bo stan naszych rzek i naszych wałów jest taki, że nie przyjąłby dzisiaj tego naporu wody, a jeżeli przyjąłby tę wodę, to te dziury bobrowe po prostu nie pozwolą na to, żeby nasze wały to utrzymały. Stąd też już nie będę powtarzać tego, co powiedział przed chwilą mój sąsiad, bo to samo co w gminie Gronowo jest także na terenie gminy Markusy. Gmina Markusy jest odrobinę większa – 109 km<sup>2</sup>, jeszcze więcej rzek, typowo rolnicza gmina, cała poprzecinana rzekami i kanałami. Stąd też ta nasza obecność i nasza determinacja i to nasze błaganie właśnie o program dedykowany Żuławom Wiślany, właśnie zadania do zrobienia rozpisane na poszczególne obszary.

Dziękujemy za to, co jest zrobione, bo oczywiście to widzimy, jesteście w tych gminach 24 godziny na dobę i faktycznie, gdy jest zagrożenie i cokolwiek się wydarzy – w styczniu też w tym uczestniczyłam – ubieramy się, jedziemy na wały ze strażakami, monitorujemy dzień i noc, żeby się nie powtórzyło to, co było w 2017 r., żeby te wały nam nie poprzeciekały. A w tej chwili zdarza się tak, że te dziury bobrowe są już faktycznie od nasady do korpusu i nawet niebezpieczne jest dzisiaj poruszanie się po tych naszych wałach. Mieszkańcom mówimy: jeśli nie musicie, to bardzo proszę nie wchodzić na wały. Stąd dzisiaj nasza prośba o to, żeby program... żebyśmy na tych Żuławach Wiślanych mogli czuć się bezpiecznie. Zawsze będę bronić tego naszego stanowiska, że Żuławy Wiślane są spichlerzem naszego kraju. Proszę, zapraszamy na Żuławy Wiślane, żeby zobaczyć, jak piękne i urodzajne gleby mamy na tych terenach.

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):**

Bardzo dziękuję pani wójt.

Proszę uprzejmie, proszę się przedstawić.

**Przewodniczący Rady Powiatowej Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej w Powiecie Elbląskim Roman Puchalski:**

Panie przewodniczący, Roman Puchalski, przewodniczący izby rolniczej w powiecie elbląskim.

Panie przewodniczący i szanowni państwo, przed chwilą otrzymaliście od pana prezesa Wód Polskich informację, jakie zadania będą wykonane na terenie Żuław Wiślanych. Były to tego rodzaju zadania, że to będzie przebudowa wałów, jednego czy drugiego – nie będziemy mówić, o które chodzi. Proszę państwa, chciałbym państwu uzmysłowić i chciałbym, żebyście państwo wystąpili do Wód Polskich o dokumentację, na czym polega przebudowa wałów przeciwpowodziowych. Otóż przez kilka ostatnich lat polegało to na tym, że obecnie istniejące wały powodziowe, zniszczone przez bobry, zostają posypane piaskiem lub ziemią, podwyższone o ok. 15 cm, zagładzone i jest posiana trawa. Nie jest wkładane w wały żadne zabezpieczenie przeciwko przerwaniu wałów. Tak jak w latach 70. tamtego stulecia, pamiętam, było wykonywane takie wkopywanie metro-nych jakichś plastików lub jakichś płyt w tych miejscach, gdzie były największe uszkodzenia lub zaniżenia, które powodowały przerwanie wałów przez wodę.

Poza tym chciałbym, żebyście państwo wystąpili i zapytali, czy Wody Polskie, mając informację, że jest zgoda regionalnej dyrekcji, wystąpiły z wnioskiem o zlikwidowanie lub likwidację bobrów, oraz jakie były roczne nakłady, powiedzmy, dziesięć czy piętnaście lat temu na konserwację i utrzymanie wałów, a jakie są na ten rok.

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):**

Dziękuję.

Proszę bardzo. Najpierw pani, a potem pan. Proszę się przedstawić.

**Wiceprzewodnicząca Rady Gminy Gronowo Elbląskie Bogumiła Stawska:**

Bogumiła Stawska, jestem wiceprzewodniczącą Rady Gminy Gronowo Elbląskie.

Od 40 lat mieszkam przy rzece, z okna widzę te dziury i po prostu przez te 40 lat pamiętam, że ze 30 lat temu, jak była rzeka czyszczona, to ten urobek był wybierany na wał i go automatycznie trochę podnosił, zamulał. Teraz jak przywiezie się parę wywrotek piasku, później ciężki sprzęt wjeżdża kosić wał, to są wielkie ciągniki, oczywiście one ten wał jeszcze bardziej wciskają. A dziury na wałach akurat widzę codziennie i tylko patrzę na całe wyrwy od rzeki do wałów pokopane. Tak że jak przyjdzie wyższa woda, to tylko patrzeć, jak to przecieknie.

Tutaj pan prezes mówi o straszaniu bobrów, ale kto będzie miał to robić? Chyba mieszkańcy tylko, bo to nic nie będzie kosztowało. Niestety myśliwi nie są zainteresowani odstrzałem. Nie znam myśliwego, który byłby zainteresowany odstrzałem bobra. Odstrzelić bobra jest naprawdę bardzo ciężko. Nawet jak były łatane dziury tutaj, na gminie Gronowo Elbląskie, to jak się jechało z Gronowa do Zwierzna i się zerknęło z mostu, to tylko było widać pasek przy paseczku – tyle było tych dziur, ale one są zasypane piaskiem, dla bobra to jest nic.

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):**

Dziękuję.

Proszę uprzejmie, proszę się przedstawić.

**Zastępca wójta gminy Elbląg Roman Pawłowski:**

Roman Pawłowski, zastępca wójta gminy Elbląg. Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam to szczęście, że jestem mieszkańcem województwa pomorskiego, a pracuję w województwie warmińsko-mazurskim i doskonale znam Żuławy Gdańskie, Żuławy Nowodworskie i w tej chwili dobrze poznałem również Żuławy Elbląskie. To, co łączy te żuławy, to to – wspomniał o tym mój kolega – że one nie dadzą się podzielić administracyjnie. To jest po prostu jednolity organizm hydrotechniczny, stworzony generalnie przez naturę i przez człowieka. To, co zostało stworzone przez naturę, człowiek musi w tej chwili utrzymać, bo są to rzeczywiście najbardziej żyzne gleby w Polsce, które potrafią dawać doskonale plony. Pracują tam ludzie, którzy się z tymi terenami związali, zaraz po 1945 r. opanowali te żuławy, bo to jest ważne, bo to jest jakby ludność napływowa, która poznała te żuławy. Żuławy też nie mają szczęścia jakby do całego procesu administracyjnego, bo to różne koleje rzeczy. One przechodziły od różnego stopnia organizacji i podziału itd. Czasami te podziały były dziwne. W tej chwili powstały Wody Polskie jako taki jednolity twór. Do dzisiaj nie są uregulowane stany prawne poszczególnych własności rowów. Mamy z tym ogromny galimatias na terenie gminy Elbląg. Myślę, że pozostali koledzy to samo. Nieuregulowany stan dróg poprzez podwyższanie wałów czy robienie nowych wałów, które były robione na innych terenach. Teraz się okazuje, że są gospodarstwa rolne na terenie naszej gminy, które nie mają dostępu komunikacyjnego w wyniku wykonania wałów przeciwpowodziowych i zgłaszają się z problemami do gminy, my się zgłaszamy do Wód Polskich – problem nierozwiązywalny.

To, co pan prezes wspomniał, to może jest taka dobra wiadomość o dokumentacji czynionej na ten wał czołowy, tutaj na polderze Batorowo. To rzeczywiście jest niezwykle istotne, bo słynna powódź, która zalała Wyspę Nowakowską – do dzisiaj mamy zdjęcia historyczne, że poziom wody się podniósł ponad 3 m. To jest po prostu dramat. Teraz w przypadku takiej cofki, dwa tygodnie temu mieliśmy taki przypadek w naszej gminie, gdzie powiedziałbym, przez niedbalstwo firmy Budimex, która wykonuje pogłębienie kanału żeglugowego, nastąpiło zalanie kilkudziesięciu hektarów upraw. Oczywiście Budimex też nie poczuwał się do winy, bo on robi inną inwestycję, obniżył te wały i teraz nie ma winnych, a mieszkańcy gminy Elbląg ze strażakami musieli ten problem usunąć w ciągu nocy. Tak że to może jest taka dobra wiadomość. Natomiast rzeczywiście ten program dla Żuław Wiślanych musiałby być dedykowany, bo oprócz tego, że mamy

bobry, wodę itd., mamy najdroższe inwestycje drogowe w Polsce. Proszę państwa, u nas wykonanie kilometra drogi to jest prawie to samo, co byśmy normalnie musieli kopać tunele na Zakopiance. U nas nie ma materiałów budowlanych, u nas nośność tego gruntu wymaga albo wymiany gruntu, albo palowania. Przecież słynny odcinek siódemki między Wisłą a Elblągiem jest droższy niż tunel pod rzeką Wisłą, w marcu był robiony. To są problemy, również przyłączam się do tego apelu. Musiałby być stworzony taki program funkcjonalny dla Żuław Wiślanych dla uratowania tych Żuław Wiślanych, po prostu dla przyszłych pokoleń, bo inaczej się nie da. Jeśli człowiek nie pomoże, my nie wygramy sami jako gminy z całego obszaru Żuław Wiślanych z naturą, która robi swoje. Bobry zostały sprowadzone, cieszyliśmy się. Dzisiaj bóbr się żywi, proszę państwa, tym, co rolnik uprawia. Bo w tej chwili bóbr żuławski ma ok. 30 kg, bo ma buraka cukrowego, kukurydzę i różne inne – on się już nie żywi gałązkami. On się żywi tym, co ma na polu normalnie, to jest doskonałe i przetworzy to.

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):**

Dziękuję.

Proszę bardzo, panie wójcie. Jeszcze pan poseł. Proszę bardzo.

**Wójt gminy Gronowo Elbląskie Marcin Ślęzak:**

Dosłownie na podsumowanie, proszę państwa. Panie przewodniczący, takie jedno zdanie w uszczegółowieniu tego, co mój kolega powiedział w kontekście kosztów inwestycji. Apelujemy bardzo o ten program, który by też warunkował właśnie samo wykonanie tych inwestycji. Proszę państwa, chociażby ostatni Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg – ale ten Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg musi się opierać na warunkach technicznych, jakim odpowiadają drogi w kontekście Prawa budowlanego. Jeżeli wszystkie wały... I teraz może odpowiem na to pytanie, dlaczego my o tych wałach mówimy. Na terenie gminy Gronowo Elbląskie, gminy Markusy, ogólnie gmin żuławskich wszystkie drogi są prowadzone na wałach przeciwpowodziowych albo na groblach, gdzie wzdłuż tych ciągów komunikacyjnych są albo kanały, albo rowy melioracyjne w ujęciu głównym, czyli administrowane przez Wody Polskie. My, mając ciągi komunikacyjne o konkretnej szerokości, nie jesteśmy w stanie sprostać warunkom technicznym, jakim powinny odpowiadać drogi, żeby dokonać inwestycji polegającej na przebudowie albo budowie drogi, bo nie spełniamy warunków. Nasze drogi mają 4,5 m, w życiu nie zmieścimy tam wymaganych prawem 5,5 m. Dlatego prosimy też... To jest jeden z ważniejszych aspektów, bo inaczej się nie mieścimy w kryteriach. Może ktoś mieć do nas zarzut, że nie korzystamy z dedykowanych programów inwestycyjnych w kontekście dróg. To jest taki program, który po prostu otworzył nam oczy i od roku nie śpimy, ponieważ walczymy z wydziałami budownictwa i architektury, które to wydziały też mają związane ręce. To jest tak jakby ad vocem tego, dlaczego mówimy o ważności tych wałów w kontekście właśnie dedykowanego programu.

Proszę państwa, można sobie zadać takie merytoryczne pytanie. Panie wiceprezecie, absolutnie nie przeczę temu, co jest wykazane w tych wszystkich zestawach inwestycyjnych. Natomiast są to zadania bieżące, które trzeba zgodnie z przepisami prawa utrzymywać. My w tym momencie potrzebujemy bardzo znaczących inwestycji. Koszty... Bo w tym momencie dokonujemy, można powiedzieć w ujęciu całości tego urządzenia hydrotechnicznego, tylko doraźnych, kosmetycznych napraw. Jeżeli nie podejmiemy radykalnych kroków inwestycyjnych, finansowych, to po prostu dojdzie do tragedii i to będzie koszt, jaki będziemy musieli ponieść. Co możemy w zamian państwu dać? Oczywiście to, co powiedziała moja koleżanka – jedne z najżyźniejszych, jeśli nie najżyźniejsze gleby, a tym samym obfite plony. Naprawdę gospodarka potrafi być rozwinięta. Rolnicy starają się rozwijać, mają coraz to doskonalszy sprzęt i naprawę możemy być bardzo atrakcyjnym i ciekawym nawet pod względem turystycznym regionem. O to bardzo, panie przewodniczący, szanowni państwo, prosimy, apelujemy. W tym momencie zamanifestuję – już obiecuję po raz ostatni w tym zdaniu – dokonujemy kosmetyki, natomiast my potrzebujemy radykalnych ujęć, takich inwestycyjnych, i radykalnego finansowania. Jednak żeby nie było to w ujęciu kompleksowego worka finansowego, to musi

to być program celowany, dedykowany. Przepraszam za to słowo „musi”, ale naprawdę, proszę wierzyć, przemawia przez nas determinacja i strach.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):**

Dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Ziejewski, proszę bardzo, a potem pani poseł Anna Milczanowska jeszcze prosiła o głos.

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP) – spoza składu Komisji:**

Panie przewodniczący, my w tej sprawie spotykamy się już drugi raz w tej samej sali, prawie w tym samym składzie. Od tamtego posiedzenia i z tego posiedzenia niewiele wynika. Chciałbym przede wszystkim, państwo wójtowie, gospodarze tego terenu, żebyście wystąpili o powołanie zespołu roboczego złożonego z parlamentarzystów, samorządowców, a przede wszystkim z kół łowieckich, bo my musimy zrobić po pierwsze inwentaryzację tego bobra i depopulację bobra. Gdyż cały czas walczymy z bobrem, bo to bóbr jest przeszkodą numer jeden. Jeżeli mieliśmy potężne zagrożenie ASF-em, to Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi podjęła decyzję. Siedem powiatów, gdzie były największe ogniska – całkowita depopulacja dzika. To można zrobić. Jeżeli tutaj pan mówi, że RDOŚ wyraża wolę, to nie na 200 sztuk. Jeżeli bobry się mnożą w takiej ilości, w jakiej się mnożą, że jeżeli będziemy odstrzelili tylko 200 sztuk rocznie, to ta populacja będzie cały czas taka sama, a może nawet większa, czyli walczymy z wiatrakami.

Apeluję w tym momencie – bo jestem też w Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych i zrobiliśmy taki program dla Śląska, gdzie 100 mln zł każdego roku dajemy na infrastrukturę dodatkowo poza budżetem, 100 mln do 2031 r. Jeżeli samorządowcy proszą o taki program, to powinniśmy wziąć się za ten program. Z tego spotkania dzisiaj powinny wypaść konstruktywne wnioski, bo państwo przyjadą jeszcze raz, jeszcze raz będziemy narzekać, aż się te Żuławy Wiślane, w którymś momencie zaleją. Ja ten głos krytyczny w tamtym momencie słyszałem i obejrzałem się na tę panią posłankę, która powiedziała, że kraj stepowieje, to lepiej Żuławy Wiślane zalać. Można taką drogę też przyjąć, ale to jest spichlerz Polski. Po to budowaliśmy ten przekop, mierzeję, żeby barki wpływały do Elbląga i żeby to zboże ładować, żeby wykorzystać nadbrzeża. Tam jest pomysł, to ma być czwarty port w Polsce. Róbmy wszystko – panie przewodniczący, apeluję do pana – żeby pan dzisiaj takie konstruktywne wnioski z tej dyskusji przedłożył premierowi, bo tylko on może w tym kierunku coś zrobić, a my taki zespół parlamentarny powołamy, powołamy go, bo już byliśmy w gminie jednej i drugiej, byliśmy, spotkaliśmy się ze sztabem kryzysowym, rozmawialiśmy bardzo szczegółowo i róbmy krok do przodu. Następne spotkanie to zrobmy tak, że myśliwi mówią: tak, trzeba bobra odstrzelić. Teraz dla każdego koła, które w tamtym rejonie jest, wyznaczamy zadanie odstrzelenia tych bobrów. Pan wójt powiedział, że to nie są zwierzęta prawnie chronione, tylko to są szkodniki w tym rejonie i my musimy do tego tak podejść, że bobry na Żuławach Wiślanych są szkodnikami. Czy bobry mają wygrać z ludźmi? Dojdzie do tego, że one wygrają, zaleją, te 170 tys. ha, co pan z Wód Polskich powiedział, zostanie zalanych. O to nam chodzi? Chyba nie. Dlatego apeluję o taką rozsądną, konstruktywną dyskusję, powołanie takiego zespołu, zarówno ze strony rządowej – bo nie wiem, czy jest ktoś ze strony rządowej dzisiaj na sali, panie przewodniczący?

**Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):**

Nie, z rządu nie, ale...

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP) – spoza składu Komisji:**

Właśnie, czyli my w takim składzie, panie przewodniczący, możemy się spotykać jeszcze kilka razy. Dlatego apeluję do pana jako przewodniczącego Komisji, że na następne posiedzenie trzeba przygotować weryfikację, bo na poprzednim spotkaniu był pan łowczy z Elbląga. On mówił konkretnie o liczbach i trzeba zacząć te pierwsze rozmowy z myśliwymi i z RDOŚ ustalić, co robimy z bobrem. Depopulacja bobra to jest numer 1. Nie będzie dziur, nie będzie nowych... Jeżeli tutaj pan wójt mówił o takich kosztach – 500 tys. kosztuje jedna dziura. O takim metrze... Jeżeli następują prawie łapnięcia górnicze. To idźmy

w dobrym kierunku i postawmy sobie zadanie i cel. Dziś na tym spotkaniu wyjaśniliśmy sobie po raz drugi, bo po raz drugi wyjaśniamy te same problemy, i ruszmy z miejsca. Na takim następnym spotkaniu chciałbym, żeby była RDOŚ z Olsztyna, która decyduje o tych bobrach, o tych odstrzałach, żeby pani się gruntownie wypowiedziała i każdy, kto się wypowiada, niech bierze odpowiedzialność za swoje słowa. Bo to, że zredukujemy 200 bobrów, nie rozwiązuje w żaden sposób problemów Żuław Wiślanych.

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):**

Dziękuję.

Proszę bardzo, pani poseł Anna Milczanowska.

**Poseł Anna Milczanowska (PiS):**

Dziękuję, panie przewodniczący.

Dziękuję za obecność także państwu samorządowcom i za poruszanie tego problemu. Państwo zdajecie sobie sprawę z etapowości, jeżeli chodzi o rewitalizację Żuław Wiślanych. Ten pierwszy etap, o którym mówił pan poseł Jacek Protas, był zakończony w 2015 r. Ten drugi, to, co wspominał pan z Wód Polskich, zakończył się chyba w 2022 r. Ten trzeci proces, etap rewitalizacji, przewidziany do 2030 r. chyba z wykonaniem, o którym wspomniane zostało, że z tego programu FEnIKS jest już 300 mln zł. On ma kosztować, z tego co wiem, ok. 600 mln zł. Panie przewodniczący, oboje jesteśmy członkami Komisji Infrastruktury i gros tych rzeczy związanych właśnie z tego typu rewitalizacjami, inwestycjami również przeprowadza się na naszej Komisji Infrastruktury.

Tak że tu chciałabym nawiązać jeszcze do pana posła Smolińskiego. Żuławy są mi bardzo bliskie nie dlatego, że tam mieszkam, ale dlatego, że tam bywam, bo tam najlepiej wypoczywam – i dlatego znam ten problem. Z panem posłem się zgadzam, mówiąc o tym, że Żuławy są spichlerzem ziem polskich, kiedyś były nawet spichlerzem Europy. Tak, przecież nie na darmo ściągali tam inni i swoje majątki zakładali, więc warto to uszanować i trzeba koniecznie o to zadbać. Państwo wiecie, że poseł Kazimierz Smoliński jest zaangażowany w te prace. Myślę, że ta sugestia, żeby powstał taki – tutaj w stronę pani poseł Falej się zwracam – zespół, który może stworzyć taką koalicję dla Żuław Wiślanych... Że może i Wodom Polskim pewne rzeczy, które muszą zapadać też w rządzie, podczas obrad rządu Rzeczypospolitej Polskiej, łatwiej byłoby też przeprowadzić, żeby rzeczywiście to się tak odbyło konkretnie. Bo o czym my mówimy? Przecież ok. 70% tych ziem na Żuławach Wiślanych wymaga automatycznego przepompowania wody – bo inaczej nie ma ziemi. Bo ulega to całkowitej degradacji poprzez zalania. Więc tych inwestycji musi być tam cała masa. To taka moja sugestia, panie przewodniczący, rzeczywiście dzisiaj państwo przyjechaliście też z daleka – żebyście nie wyjeżdżali z niczym. Oczywiście też dobrze byłoby, gdyby czy wasz przedstawiciel, czy wszyscy państwo wójtowie i pani wiceprzewodnicząca, i pan z izby rolniczej – też bardzo dobrze, bo przecież pan reprezentuje gros rolników, którzy na tych ziemiach uprawiają albo starają się uprawiać... Aby to następne spotkanie już było takim bardziej konkretnym, choć to, co przytoczył pan z Wód Polskich, też posiadało wiele konkretów, ale nas interesuje teraz to, co na przyszłość i żeby to było w bardziej uporządkowanym harmonogramie.

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Pani Monika Falej. Proszę bardzo, pani poseł.

**Poseł Monika Falej (Lewica):**

Tak jak powiedziałam na wstępie, zależało mi na tym, żeby rzeczywiście mówić tutaj o tym, co może być robione, bo to, co jest, to widzimy, mamy prace bieżące, które się dzieją – i one się dzieją, bo muszą się dziać. Ale jest pytanie, jak można po prostu zrealizować te działania, jednak dofinansowanie i robiąc coś ponad to, co trzeba robić. Zatem tutaj pytanie też i do Wód Polskich. Czy jest w ogóle jakakolwiek szansa, żeby oprócz podstawowych działań, które są wykonywane – ale też, jak tutaj słyszę, nie zawsze jednak tak, jak powinny być – czy jest szansa na to, żeby rzeczywiście większe środki zostały

teraz przeznaczone na działania? To jest pierwsza część pytania. A z drugiej strony rzeczywiście myślę, że akurat zespół parlamentarny powinien dalej rozmawiać w ten sam sposób jak na Komisji. Jednak pytanie, może do pana przewodniczącego – czy po prostu podkomisja nie powinna powstać, która będzie, tak jak tutaj kolega Ziejewski powiedział, rozwiązywać konkretny problem dla konkretnego obszaru. I może wtedy rzeczywiście 100 mln, 200 mln czy jeszcze więcej, bo tutaj rzeczywiście są zupełnie inne potrzeby, będzie można wygospodarować poza budżetem do realizacji tych działań, które tutaj są przedstawiane przez państwa z samorządów. To takie jakby dwie oddzielne kwestie. Czyli czy na tym etapie jest jakakolwiek szansa na zwiększenie środków i poprawienie działań, które powinny być realizowane. A druga kwestia to właśnie do pana przewodniczącego i do kolegów i koleżanek posłów – czy raczej zamiast zespołu parlamentarnego nie powinna być powołana podkomisja, bo to jest zupełnie inne umocowanie, inna ranga i inne możliwości.

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):**

Dziękuję.

Panie prezesie, proszę bardzo, jeżeli mógłbym prosić o głos.

**Zastępca prezesa PGW Wody Polskie Wojciech Skowyrski:**

Tak. Dziękuję za ten głos, pani poseł. Muszę powiedzieć, że ten rok dla Wód Polskich jest dosyć trudny, bo mamy bardzo napięty budżet z racji też sytuacji geopolitycznej i muszę uczciwie powiedzieć, że ogrom potrzeb jest w całej Polsce, więc mamy rzeczywiście bardzo trudną sytuację finansową, tego nie możemy ukrywać. Uważamy, że te 280 mln z FEnIKS-a to jest też dla nas duży sukces, bo już rozpoczynamy konkretną pracę, ale absolutnie się z państwem zgadzam – mówię też jako hydrotechnik – że jeżeli chodzi o Żuławki Wiślane, to jest to teren bardzo ważny, ale jednocześnie też hydrotechnicznie trudny i wymaga on specjalnego programu. Zatem jestem całym sercem za tym, żeby stworzyć w tym kierunku taki program rządowy. Mamy do tego narzędzia, bo przypominam, że jeżeli chodzi o sprawy nieuregulowanych spraw własności, to wszystko mogło być podciągnięte pod specustawę przeciwpowodziową, więc tutaj nie mielibyśmy żadnego problemu. Mamy też nowe narzędzia, chociażby na przykład georadary spektralne, które pozwalają nam na przykład zlokalizować bez kopania otworów geotechnicznych te miejsca, gdzie są te jamy – i od tego miejsca zacząć. Rzeczywiście tutaj są potrzebne naprawdę bardzo duże pieniądze. Biorąc pod uwagę to, jakie są potrzeby w całym kraju, bo przecież to, co my robimy, to jest ogrom, w tej chwili mamy inwestycje, które są na poziomie wielu dziesiątków miliardów złotych na terenie całego kraju. Jeżeli będziemy w stanie wyasygnować kolejne sumy z programu rządowego na wykonanie tych prac, to my wiemy, co mamy robić, my to zrobimy.

Też całkowicie się zgadzam, że powinno się te wały potraktować w sposób taki bardziej dokładny. Absolutnie nie zgadzam się, że my tutaj podsypujemy 30 cm – nie, jesteśmy też zdania, że trzeba zrobić tam przesłonę czy nawet przesłonę ze ścianki PCV, czy właśnie zrobić zabezpieczenie przeciwbobrowe również na przyszłość. Też uważamy, że ten rejon jest wyjątkowy dla bobrów. One tam nie powinny być, bo bobry w sposób naturalny są w rzece, ale te wały są odsunięte. Tutaj po prostu te wały są naturalnym brzegiem, więc nie można traktować tego w ten sposób, że bobry tutaj powinny być. Nie mam śmiałości powiedzieć, co z tymi osobnikami zrobić, bo sam czuję dyskomfort z tego powodu. Ale też absolutnie jestem zdania, że jeżeli będziemy bobry tam tolerować w taki sposób jak dotychczas, to zwyczajnie będziemy mieli problem zawsze i ten problem będzie tylko narastał. Jesteśmy całkowicie za tym, żeby te istniejące pompownie, bo oprócz wałów to trzeba jeszcze o ten system... Przypominam wszystkim, że większość tych pompowni jest z lat 30. ubiegłego stulecia, więc my jesteśmy pierwsi za tym, żeby to robić. Ponadto wiecie państwo, że są to pompownie, które są największe w Europie – po 20 m<sup>3</sup> na sekundę. Przypominam, że na Wiśle pompownie są do 10 m<sup>3</sup>. Te największe na zawałach to są giganty. Jesteśmy absolutnie przekonani, że to trzeba zrobić. Natomiast poprosimy tutaj rzeczywiście państwa parlamentarzystów, posłów, żebyście państwo nas wspomogli w uzyskaniu tego finansowania, bo to są gigantyczne pieniądze.

**Poseł Monika Falej (Lewica):**

Tylko koszty nierobienia tego mogą być naprawdę o wiele większe.

**Zastępca prezesa PGW Wody Polskie Wojciech Skowyrski:**

Oczywiście, przecież mamy analizy kosztów i korzyści wielu inwestycji. Powodzie dobitnie pokazują, że to są miliardy złotych, które trzeba potem wydać z powodu tych szkód czy strat, które się dzieją, już pomijając straty ludzkie, które są po prostu straszne.

**Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, proszę bardzo, Marek Wójcik, Związek Miast Polskich.

**Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:**

Panie przewodniczący, państwo posłowie, szanowni państwo, Marek Wójcik, Związek Miast Polskich.

Bardzo krótko chciałem powiedzieć o pewnym fakcie, który do tej pory nie pojawił się w dyskusji, i też prosić państwa, pana przewodniczącego i członków tej Komisji, o podjęcie inicjatywy w tym zakresie. Otóż w 2016 r. NIK przedstawił raport dotyczący ochrony przeciwpowodziowej na obszarze Żuław Wiślanych. Nie będę przytaczał wszystkich wniosków, które tam się pojawiły w związku z tą kontrolą. One wskazują właściwie na dokładnie te same problemy, które państwo teraz sygnalizują. Natomiast pojawiają się tam też konkretne propozycje dotyczące realizacji przede wszystkim ostróg. Tam się wymienia te działania w perspektywie do roku 2021. Chciałbym zapytać pana prezesa, czy państwo w tej sprawie analizowaliście, na ile udało się zalecenia NIK zrealizować. Tam też ten wątek finansowy pojawia się bardzo mocno. Natomiast tam są też konkrety dotyczące przepisów, które należałoby zmodyfikować, żeby takie obszary jak Żuławy Wiślane były chronione. Mam do państwa posłów propozycję, aby planując przedsięwzięcia dla NIK na kolejny okres, być może poprosić o to, aby NIK teraz, po tych już prawie siedmiu latach, raz jeszcze przyjrzał się, jak to wygląda. Wiadomo, że będzie to wówczas profesjonalna i kompleksowa ocena i będziemy w stanie powiedzieć na tej podstawie, czy udało się wykonać jakiś postęp, czy nie. Tak że wnioskuję o to, żeby państwo, kiedy co roku planujecie kontrole NIK – żeby zaplanować ją także w tym obszarze. Wiem, że jest po, ale będzie też szansa na to, żeby to zrobić. Nigdy nie jest za późno, aby o tym mówić. Jeżeli państwo zechcecie w tej sprawie wykonać ten krok, to warto podjąć taką inicjatywę, która nawet dla kolejnego parlamentu, za rok o tej porze, też może być dla tej Komisji w jakiś sposób wiążąca.

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):**

Dziękuję.

Proszę państwa, kilka wniosków, oczywiście z tej dyskusji. Tak naprawdę kluczowa jest sprawa bobrów. Natomiast tak, zwróć się do ministra rolnictwa i do pana premiera z pytaniami i przedstawieniem tego zagadnienia tutaj, na Komisji, i z bardzo ważnymi wnioskami dotyczącymi spraw finansowych i decyzji finansowych dotyczących obwałowania Żuław Wiślanych. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa, też należałoby się zwrócić do ministra środowiska w sprawie depopulacji bobrów, zwłaszcza na terenach, gdzie występują w bardzo dużej ilości. Szanowni państwo, ja pochodzę z południowej Wielkopolski, u mnie też nawet na terenie, gdzie nie podejrzewa się, że bobry występują w dużej ilości, ale jest rzeka Proсна, dopływ Warty. I mniej więcej dziesięć lat temu taka wieś w powiecie ziemskim kaliskim, wieś Zamęty, na północ, na pograniczu właściwie powiatu kaliskiego i konińskiego, ale jeszcze na terenie powiatu kaliskiego, na południowym cyplu dawnej Puszczy Pyzdrowskiej – bobry doprowadziły do dewastacji podstawy drogi kategorii powiatowej, tak ją podziurawiły, że miejscowość Zamęty właściwie została odcięta od świata i musieli zamiast kilometra do drogi krajowej objeżdżać w ogóle do drogi wojewódzkiej po to, żeby łączyć się potem z krajową po około pięciu, sześciu kilometrach. To są potężne problemy. Drogę właściwie trzeba było budować od nowa. A nie, to nie była kwestia, bo sama struktura podłoża została zupełnie zdewastowana.

Z drugiej strony bóbr jest pod ochroną. Naprawdę też jestem za tym, żeby chronić jak najwięcej zwierząt. Natomiast zupełnie inna jest sytuacja, jeżeli bóbr tuż po II wojnie światowej występował w Polsce w liczbie ok. 130 osobników. Potem i ten krajowy bóbr, i nawet sprowadzone kilkanaście rodzin z Woroneża w byłym Związku Sowieckim – to jest dzisiejsza Rosja – tak się zadomowiły i tak się rozpowszechniły, że jeszcze w epoce gierkowskiej było ok. 4–5 tys., a w tej chwili populacja bobra wynosi ponad 100 tys. Jest na całych terenach. To już nie jest zwierzę chronione. Robi i w rolnictwie, i w zakresie drogownictwa, i w zakresie ochrony środowiska potężne szkody. Tutaj nie chodzi o wytępienie bobra, tylko o jego depopulację, po to, żeby trzymać to pod kontrolą. Bo destabilizuje w różnych fragmentach kraju różne dziedziny życia społecznego i infrastrukturalnego oraz gospodarczego.

Natomiast w związku z tym, że radziłbym jednak powołać zespół parlamentarny. Bo mamy cztery podkomisje, ale one są do różnorodnych obszarów merytorycznych, którymi zajmuje się nasza Komisja, a to do spraw finansów samorządowych, a to do spraw ustroju samorządowego itd. Natomiast ten problem ogniskuje w sobie z jednej strony samorząd terytorialny, z drugiej strony ochronę środowiska, z trzeciej strony rolnictwo – to jest taka interdyscyplinarna kwestia, którą należałoby rozstrzygnąć przez zespół parlamentarny.

Natomiast na pewno wystąpię do ministra rolnictwa oraz do premiera – i oczywiście poinformuję o ewentualnych odpowiedziach, jeżeli je otrzymam. Myślę, że otrzymam, bo naprawdę sytuacja na Żuławach Wiślanych jest poważna i temu rejonowi ze względu na znaczenie, jakie odgrywa chociażby w polskim rolnictwie, należy dedykować też jakieś specjalne środki. Zdaję sobie w pełni sprawę, ile kosztuje budowa drogi, na przykład ekspresowej, przez Żuławy Wiślane. Przykładowo w południowej Wielkopolsce przepływa rzeka Barycz, która ma bifurkację o minimalnym naprawdę spływie i tam, nad rzeką Barycz, są bardzo duże rozlewiska. Zresztą Park Krajobrazowy Dolina Baryczy jest największym parkiem krajobrazowym w Polsce, to jest 87 tys. ha, i akurat na wschodnim skraju doliny Baryczy, ale tam, gdzie ma ta dolina Baryczy najwęższy... To torfowisko, które tam jest, liczy 1,7 km i na ten odcinek 1,7 km był potrzebny specjalny podwykonawca z Niemiec, bo jest niewiele firm w Europie, które się na tym znają, specjalna technologia – po to, żeby w ramach S11 południową obwodnicę, drugą obwodnicę Ostrowa na tym jedynie kawałku, a nie na innych budować. Zdaję sobie sprawę, to są ogromne koszty, zupełnie inna technologia itd. Jeżeli tam będą funkcjonowały bobry, to nawierzchnia może tego... wkrótce okaże się, że będzie po prostu się załamywać. Tyle z mojej strony, proszę państwa.

Będziemy w kontakcie, jeśli idzie o odpowiedzi. Natomiast rekomenduję, aby został powołany zespół z różnych osób, zwłaszcza z tamtego regionu, ponadpolityczny, merytorycznie związany ze sprawami Żuław Wiślanych, tak po stronie warmińsko-mazurskiej, jak i po stronie kujawsko-pomorskiej.

Zamykam posiedzenie.

Proszę państwa, informuję, że protokół posiedzenia wraz z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariacie Komisji.

Dziękuję bardzo.